Nr. 10 (438). Cena 250,000 Mk. Rok XIX.

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 8 marca 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 900,000. Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy!

Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „DNIU KOBIET" 25 marca.

Nowa ustawa lokatorska.

W ubiegły piątek Chjeno-Piast wykonał jeden z punktów tajnego paktu: zepsuł gruntownie ustawę o ochronie lokatorów. Lokatorowie zostali bardzo starannie oskubani. Kamienicznicy otrzymali podarunek nielada: od 1-go kwietnia r. b. będą statecznie pobierali coraz wyższe komorne, które w dość krótkim czasie da im przedwojenne dochody, a nawet więcej, jeżeli weźmiemy pod uwagę operacje ze świadczeniami. Pozbywszy się za bezcen długów hipotecznych, panowie kamienicznicy na takiej „ochronie najemców" zrobią świetny interes i wrócą do swego uprzywilejowanego stanowiska. O ile ogólna drożyzna będzie spadała — położenie kamieniczników będzie tem świetniejsze: wszystko może tanieć, komorne będzie stale wzrastało w szybkiem tempie.

Chjena z Piastem gorliwie pracowały nad tem, aby w tym i we wszystkich innych punktach ustawę ukształtować w sposób dla ka..ieniczników najprzychylniejszy. Z ochrony lokatorów zostały zaledwie strzępy.

Art. 2 ustawy mówi o licznych, kategorjach pomieszczeń, z pod działania ochrony lokatorów wyjętych. Do tej kategorji należą domy, nowowybudowane i części domów dobudowane. W drugiem czytaniu udało się przeprowadzić poprawkę, że domy, wzniesione przy pomocy niezwaloryzowanych kredytów państwowych w wysokości conajmniej 50 proc. kosztów budowy — ustawie podlegają. 29 lutego, w trzeciem czytaniu poprawkę tę obalono: tak więc kamienicznicy, którzy bardzo mało własnych pieniędzy wyłożyli i korzystali z prawie darmowego kredytu — mogą ciągnąć nie już pasek, lecz pasy z „najemców". Taki podarunek dała im 29 lutego większość sejmowa.

W drugiem czytaniu przyjęto zasadę, że mieszkania, stanowiące część uposażenia służbowego, ustawie nie podlegają. Wniesiono poprawkę, że nie dotyczy to „domów fabrycznych i na kopalniach (familijnych) i zabudowań folwarcznych, zajmowanych przez robotników rolnych". W poprawce tej chodziło głównie o to, żeby fabrykanci i obszarnicy, wydalając z pracy robotników, nie mogli ich wyrzucać z mieszkań. Jest to sprawa paląca na wsi, a w czasie bezrobocia szczególnie ważna. Piętnujemy tu z całym naciskiem Chadeków, którzy za odrzuceniem tej poprawki głosowali.

W drugiem czytaniu przyjęto wniosek rozciągnięcia ochrony na kino-teatry, jako na przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe. W ub. piątek kino-teatry wyjęto z pod ochrony. Opodatkowano tedy na rzecz kamieniczników niezbędną i pożyteczną rozrywkę masową. Haracz wyznaczą sami kamienicznicy.

Pożyteczna natomiast jest zmiana, przyjęta przez Sejm, że nietylko redakcje i administracje pism, ale i pomieszczenia, najęte na wykonywanie wolnych zawodów, lokale pracowniczych związków zaw. i instytucji społecznych i kulturalnych podlegają ochronie narówni z mieszkaniami prywatnemi.

Wszelkie poprawki, dotyczące obniżki procentów wzrostu komornego odrzucono. Odrzucono więc także poprawkę PPS., żeby od 1 kwietnia komorne za mieszkanie jednopokojowe wynosiło 3 pr. przedwojennego i wzrastało co kwartał o 1 proc. Przeciwko temu znowu głosowali chadecy.

Charakterystycznej zmiany dokonano w ub. piątek w art. 11. Art. ten, bardzo niebezpieczny dla lokatorów, mówi o „ważnych przyczynach" wypowiedzenia mieszkania przez kamienicznika. W art. tym jest i taki punkt: „najemca" może być wyrzucony z mieszkania, jeżeli przez swe zachowanie obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek w domu poważnie zakłóca. Taki kauczukowy art. niezmiernie jest dla pp. kamieniczników dogodny. Ale tego jeszcze było za mało Chjeno-Piastowi: dodano więc, że „najemca" może być wyrzucony również za zachowanie się „osób przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu, choć to było mu możliwe (podziwiajmy język znakomitego p. Seydy!), zaradzić zaniedbał". Takie oto brednie stają się ustawą!

Otóż do tego wysoce niebezpiecznego art. przyjęto jeszcze w ub. piątek małą chjeńską „poprawkę". W projekcie ustawy, przyjętym w drugiem czytaniu, powiedziano: „przy ocenie, czy istnieje ważna przyczyna (wyrzucenie z mieszkania), należy przedewszystkiem uwzględnić interes najemcy".

Punkt ten—zasadniczo bardzo ważny, jako wskazówka prawodawcza dla sądów — wczoraj na wniosek p. Chełmońskiego, jednego z najgorliwszych obrońców kamieniczników, usunięto. Oczywiście, zdaniem tych panów, przy wyrzucaniu z mieszkań należy przedewszystkiem uwzględniać interes kemieniczników, szukających lokatorów, którzyby więcej zapłacili.

W jednym punkcie Chjeno - Piast w ub. piątek, acz z wielką niechęcią, dokonał odwrotu. W drugiem czytaniu obalił wniosek, aby kamienicznik płacił od pobranego komornego podatek w wysokości 30 proc. tego komornego. Wczoraj Chjeno-Piast cofnął się, widocznie zrozumiawszy, że posunął się zadaleko w bezwstydnem sabotowaniu sanacji Skarbu. Zgodził się tedy na podatek od kamieniczników—coprawda tylko do końca bieżą-

cego roku i w wysokości tylko 20 proc Zwolnione są od podatku nieruchomości, z których roczny dochód nie przekracza 25 złotych, budynki, związane z produkcją rolną, oraz budynki nowowznoszone.

Pozatem przyjęto na deser jeszcze kilka „rezolucji", któremi zazwyczaj zły prawodawca pragnie oczyścić swoje zbrukane sumienie.

Teraz ustawa powędruje do Senatu, ale oczywiście tam nie nastąpi żadna zmiana na lepsze. Wkrótce szczegółowo zaznajomimy naszych czytelników z tą machiną przeciwlokatorską. Tutaj na jedno jeszcze zwrócimy uwagę: ustawa jest fatalna z tego również powodu, że zawiera mnóstwo niejasnych i nieścisłych określeń i dawać będzie niewyczerpany materjał do nadużyć ze strony kamieniczników i do zatargów prawnych.

Uchwalenie ustawy w redakcji Chjeno-Piastowskiej jest prowokacją pracującej ludności.

Prawie równocześnie w Anglji, pod rządami Partji Pracy uchwala Izba Gmin 248 głosami przeciwko 101 głosom ustawę w myśl interesów lokatorów.

W 1924 r. ma stanąć 120 tysięcy nowych domów, a w roku przyszłym 200 tysięcy. Rządowi udało się wymódz na przedsiębiorcach, że ceny materjałów budowlanych, nie ulegną zwyżce.

Komorne wolno podwyższać o 25 pr. do cen przedwojennych, a nie o 40 proc., jak było dotychczas w ustawie.

Państwo zastrzega sobie prawo kontroli domów i mieszkań, a właściciel może rozporządzać mieszkaniami, jeżeli udowodni, że są mu rzeczywiście potrzebne. Bo też rząd Mac Donalda, syna rybaka, jest rządem ludzi pracy, a nie rządem paskarzy.

Stracony wysiłek.

Obecny kryzys w przemyśle posiada cechy tak charakterystyczne, że nie wielkiego trzeba wysiłku by stwierdzić planowo przygotowaną akcję kapitału, dążącą drogą „kryzysu" poprzez najwyższy interes państwowy, do walki z klasą robotniczą, do walki nieubłaganej celem wydarcia niedawno przez klasę rob. osiągniętych zdobyczy.

Zbyt świeżo stoi im jeszcze w pamięci okres, gdy byli wyłącznie niemal jedynymi dyktatorami w dziedzinie zagadnień z życia robotniczego; — gdy w wyzysku i chciwości swej posuwali się tak daleko, że opierali się na elementach wrogich państwowości polskiej, posługując się pomocą wschodnich najeźdźców, tych katów klasy robotniczej!

To też długo zapewne jeszcze przedstawiciele kapitału nie będą mogli pogodzić się z tym duchem liberalizmu społecznego, który zapanował od chwili odzyskania niepodległości państwowej. Z tym duchem który zagadnienie pracy, zagadnienie bytu klasy robotniczej, wysunął jako jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, naruszając tym samym wygodny dotychczas stan dyktatury kapitału.

Nie łatwo przyjdzie im się pogodzić z 8 godzinnym dniem pracy, z płatnymi urlopami rob., z kasą chorych, z ochroną pracy kobiet i dzieci, — oraz nadchodzącą ustawą o bezrobociu! — Nieraz jeszcze będziemy świadkami "kryzysów przemysłowych", dla zażegnania których okaże się koniecznym, tak jak dzisiaj, przedłużenie dnia roboczego oraz obniżenie płac robotniczych! — tych płac, które w dalszym ciągu uznawane są przez fabrykantów za najwyższe w Europie, choć świat cały inne ma o tym wyobrażenie, zazdroszcząc nam tak taniego i wytrwałego robotnika!

Będziemy nieraz jeszcze świadkami żądań fabrykantów, kierowanych do Rządu w celu uzyskania długoterminowych i tanich kredytów, dla częściowego przerzucenia "ciężarów" spowodowanych "ulgami wolnościowymi" robotników — na barki państwa.

Na szczęście jednak uświadomienie klasy rob. posnwa się tak daleko, że stwarza tę siłę niezbędną celem przeciwstawienia się zakusom, czynionym na całość praw zdobytych przez klasę robotniczą!

Należy jednak uświadomić sobie, że przemysłowcy w walce z robotnikami posługują się wszelkimi środkami, nie licząc się wcale z etyką społeczną, — fałsz i kłamstwo spotykamy u nich ciągle! — Środki zaś, jakimi rozporządzają fabrykanci są tak wymowne, że nie zdołały nawet pozostać bez wpływu na istytucję tej miary, co Główny Urząd Statystyczny, który stwierdza liczbami, naukowo zdobytymi, rzekomą drożyznę pracy w Polsce, która wyższą ma być niż w krajach Zachodniej Europy.

Liczby te są tak jaskrawo naciągnięte, tak odbiegają od życia, że w nikim nie mogą wzbudzić zaufania.

Uwydatniło się to najjaskrawiej na konferencji w Radzie Gospodarczej w Warszawie, zwołanej przez premjera Grabskiego, a odbytej w dniu 27 lutego, gdy przedstawiciele przemysłu uzbrojeni w cały aparat naukowych liczb i danych dostarczonych przez Gł. Urząd St. — chcieli przekonać zebranych, że tylko przez obniżenie płac i przedłużenie 8 godzinnego dnia pracy zdoa się zażegnać kryzys i... uchronić Polskę od upadku!!!

Na szczęście nikt im nie uwierzył; załgali się bowiem tak daleko, że zdołali zaledwie wywołać na ustach zebranych ironiczne uśmiechy. — Miało zaś to najjaskrawszy wyraz w replikach premjera Grabskiego, który uznał że płace rob. w Polsce nie są za wysokie, że obniżenie płac rob. uważa za niesłychanie szkodliwe, przedewszystkiem zaś poddaje w wątpliwość i uznaje za niewiarogodne dane, przedstawione przez Gł. Urz. Stat.!

Znakomitą odprawę tym zakusom przemysłowców dał tow. Żuławski, który w ostrych słowach napiętnował stronniczość Gł. Urz. St., który liczbami naciągniętymi stara się uzasadnić haniebne stanowisko przemysłowców; dalej tow. Żuławski wykazał liczbowo, jak dane przedstawione przez Gł. Urz. St. odbiegają od rzeczywistości, porównując choćby dla przykładu liczby przedstawione przez Urząd odnośnie płac wykwalifikowanego robotnika, zatrudnionego w walcowni, które Urząd określa na 10 miljonów, gdy tymczasem w największej walcowni Hulczyńskiego kwalifikowany robotnik zarabia zaledwie 6 miljonów dziennie. Ta sama jaskrawa różnica występuje w płacach robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym, hutniczym, papierniczym, metalowym i innych.

Z powyższych przykładów widać dość jasno, że kapitalistom nie zabraknie środków ani sposobów walki na długą jeszcze metę. — Wobec zaś takich przejawów należałoby oczekiwać zgodnego wysiłku i zrozumienia całej klasy rob. dla skuteczniejszego odpierania zamachów kapitału, przedewszystkiem zaś dla dalszej planowej pracy mającej na celu wyzwolenie proletarjatu.

Rzeczywistość jednak mówi nam co innego: niejeden potężny wysiłek proletarjatu ginął bez echa, niejednokrotnie wszczęta walka nie doprowadzała do rezultatu dzięki destrukcyjnej robocie rzekomych obrońców klasy rob. — „kolegów" z obozu N. P. R. i Ch. D.

Ostani strejk włókniarzy jaskrawy tego daje dowód; zahartowani, wytrwali w swym męstwie włókniarze, wyrabiający w ciągu 2 dni tyle wątków że zdołali siebie i rodziny swe, wbrew oczekiwaniu fabrykantów, — utrzymać przy życiu! — nie mogąc pozwolić na niesłychanie wyrafinowany wyzysk fabrykantów, zmierzający do obniżenia jednostek płac akordowych wobec tak wzmożonej produkcji, której bodźcem był głód i nędza; — jęli się broni ostatecznej, broni bardzo ciężkiej w dobie obecnej — strejku.

28 fabryk wełnianych stanęło! Około 20 tys. rob. wraz z rodzinami w obronie swych słusznych praw zdecydowało się na straszną dla nich walkę, bo walkę przez głód! — Czyż można jednak było pozwolić na przedłużanie się takiego okropnego stanu rzeczy!? — Nie widząc innego wyjścia wobec stanowiska zajętego przez fabrykantów, którzy na konferencji, zwołanej z inicjatywy inspektora pracy, na słuszne wywody delegatów rob. i inspektora znaleźli jedną tylko odpowiedź — "nie chcemy" — związek klasowy, po porozumieniu i uzgodnieniu stanowiska ze zw. „Praca" i chrześcijańskim, proklamował wraz z nimi strejk ogólny w przemyśle włók. To rozszerzenie strejku wyraziło się w przystąpieniu do bezrobocia 32 nowych fabryk włók., tak, że liczba strejkujących zakładów zwiększyła się do pokaźnej liczby 60!!

— Czy na długo jednak starczyło enperowcom i chadekom wytrwania? — Czy wystąpienie ich było szczere, czy też obliczone na efekt zewnętrzny, dla otumanienia opinji a ukrycia właściwych celów mało z klasą robotniczą i jej interesami mających wspólnego?!

Następnego niemal dnia po przystąpieniu do strejku zaczęła się robota enperowców, której celem niekoniecznie dobro całej klasy rob.; — robota destrukcyjna, dążąca do złamania dopiero co rozpoczętego strejku. Poufnie polecono działać delegatom fabr. na własną rękę; jaki zaś

ta „własna ręka" znalazła wyraz w ogólnym ruchu strejkowym niech powiedzą fakty:

W największych fabrykach wełnianych Barcińskich i Wulfsona następnego dnia po rozszerzeniu strejku, enperowcy strejk złamali przystępując do pracy; tak samo zachowali się w fabryce Bennicha, gdzie wpływami swymi zadecydował enperowiec — „kolega" radny Zubert o złamaniu strejku; tak samo „koledzy" Leśniewicz i Błodzinowski w fabryce Poznańskiego i wielu innych "kolegów„ odegrało swą smutną rolę w ostatnim strejku włókniarzy!

Pod wpływem takiego poparcia klasowcy zmuszeni byli na zebraniu delegatów w dniu wczorajszym strejk zawiesić, polecając delegatom swym prowadzonie indywidualnej walki na terenie poszczególnych fabryk!

Jak zaś wygląda akcja enperowskich rzeczników klasy rob. na tle ogólnej walki z kapitałem, na jakrawym tle które uwydatniliśmy w niniejszym artykule, a które znalazło również wyraz w przemówieniu premjera Grabskiego na Radzie Gospodarczej, że obniżenie płac byłoby niesłychanie szkodliwe — jak wygląda ta akcja — pozostawiamy ocenie samej klasy robotniczej! Jar.

Jak gospodarowała chjena.

Wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. ministra Kucharskiego złożył tow. Moraczewski na ostatniem posiedzeniu Sejmu.

P. Kucharski dostał Polskę „za darmo". Nic go nie kosztowała zdobycz niepodległości, to też traktuje on i jego przyjaciele Polskę jak wroga.

Interesy państwa są u nich na ostatnim planie, główna troska, to właśnie interesy, jak napchać trzosy, ze szkodą publiczną. Tow. Moraczewski stwierdził, że działanie p. Kucharskiego, jako min. handlu w sprawie zakładów żyrardowskich, było z wyraźną szkodą dla interesów państwa.

Na mocy dekretu rządowego z dnia 16-go grudnia 1918 r. zakłady żyrardowskie przeszły pod zarząd państwowy. Ponieważ zakłady te zostały poczas wojny bardzo poważnie uszkodzone, zarząd państwowy do ich odbudowy poczynił inwestycje, które pochłonęły 2 miljony 600 tysięcy franków, według ówczesnego kursu marki polskiej.

Według układu zawartego z prywatnymi kapitalistami, przy oddaniu im zakładów żyrardowskich, p. Kucharski, jako min. przemysłu i handlu zgodził się przyjąć na rzecz skarbu państwa 448 tysięcy franków, jako zwrot funduszów wydanych na inwestycje. W ten sposób „darował" p. Kucharski kapitalistom „tylko" 2 miljony franków.

Ale nie na tem koniec Na zapłacenie tych 448 tys. franków, otrzymali posiadacze żyrardowskich zakładów 22 miljardy marek z państwowych instytucji kredytowych. W styczniu zwrócili pożyczkę niezwaloryzowaną i w sumie oddali 18 tysięcy franków, co faktycznie nie pokrywałoby nawet procentów od 2 miljonów 600 tysięcy franków.

Takie interesy robił p. Kucharski jako minister handlu. A jakie robił, jako minister skarbu?

Na interesach żyrardowskich stracił skarb państwa przeszło 4 biljony marek.

Ciekawe, co też robił w tym czasie komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski. Pewnie zamiatał miotłą oszczędnościową w ministerstwie oświaty, zdrowia, poczt i telegrafów. Redukował urzędników, kolejarzy i zapomniał wglądnąć „w pracę" swego przyjaciela politycznego pana Kucharskiego.

Można do tych panów zastosować przysłowie, że łapią w sieci oszczędnościowe muchy, a puszczają woły w postaci 4 biljonów dla kapitalistów żyrardowskich.

Komisja sejmowa, w skład której wchodzi i tow. Moraczewski, wyświetli jaką rolę odegrał w tej żyrardowskiej aferze, p. Kucharski. Chjena zawsze pracuje na chwałę Boga i Ojczyzny, ale o sobie także nie zapomina.

Słabość Gwałtu, a spokój siły.

Tu i ówdzie pojawiają się głosy, że impet walki klasowej, ze strony robotników—słabnie. Że nawet partje socjalistyczne w tych, czy innych krajach zatraciły w swej taktyce wyrazistość wystąpień, że stosuje się metody „kompromisu".

Nieporozumienie na tem tle jest następstwem niedocenienia potęgi robotniczego ruchu, który nie potrzebuje dziś uciekać się do sabotażu. Zauważcie—pisze Emil Vandervalde—ceglarze angielscy nie kładą igieł do gliny, którą gnieść mają łamistrejki. Zbyteczne są już ustawy karzące robotników z tytułu samosądu z ich dziką procedurą i brutalnemi karami. Górnicy belgijscy śmieją się, gdy czytają, że ich poprzednicy w okresie pierwszych strejków w kopalniach węgla w Belgji, nie przyjęci przez właścicieli kopalń wyrażali niezadowolenie swoje w ten sposób, iż wylewali na podłogę w przedpokoju manierki z czarną kawą.

Dziś gdy federacja górników angielskich przystępuje do strejku, delegaci robotników schodzą się w gabinecie pierwszego ministra z przedstawicielami właścicieli kopalń. Jest to dowód wzrostu siły klasy robotniczej, ale nie dowód pokojowości albo świadectwo zmniejszenia walki klasowej.

W wielkich hutach żelaznych można często widzieć dwie maszyny pracujące jedna obok drugiej; młot parowy i prasę hydrauliczną. Młot bije w stal z wielką siłą. Prasa gniecie metal po cichu, ale bezlitośnie. Niegdyś robotnicy zbuntowani uderzali w przywileje kapitalistów na podobieństwo młotów parowych. Dzisiaj — wielkie ich związki pracują jak prasa hydrauliczna.

Dziś jednak po wielkich strejkach górników angielskich (1,200,000 górników strejkowało w r. 1921 w ciągu ośmdziesięciu dni) nikt nie powie, że walka klasowa zmniejszyła się zarówno pod względem siły rozpędu jak i przestrzeni, którą obejmuje.

To samo zaobserwować można w Polsce, a nawet w Ameryce.

Siła zaś rośnie—przez liczebne zwiększanie robotniczych organizacji, i wyrabianie w nich ducha klasowego, proletarjackiej solidarności i zrozumienia dziejowego posłannictwa.

Ustawa o ubezpieczeniu bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy o ubezpieczeniu przeciw bezrobociu. W dyskusji, której dalszy ciąg wyznaczono na 7 b. m., poseł tow. Ziemięcki sprecyzował stanowisko PPS. do tej sprawy w następującem przemówieniu:

Zjawisko bezrobocia nie zniknie nigdy w ustroju kapitalistycznym, dlatego potrzeba stałej ustawy, któraby otaczała opieką bezrobotnych. Pierwszy rząd polski obrał drogę doraźnej pomocy. Niniejsza ustawa przychodzi za późno, gdyż mamy obecnie już — według dokładnych danych urzędowych—100,000 bezrobotnych. Winę spóźnienia ponosi poprzedni rząd, który wycofał ustawę opracowaną już w komisji.

Podstawą ustawy winna być powszechność, — tymczasem projekt nie czyni temu zadość. Wyłącza on ogromną grupę robotników rolnych, a dalej pracowników umysłowych, którzy w okresie redukcji i zamykania biur w szerokiej mierze są narażeni na bezrobocie. W tym samym zakładzie robotnicy fizyczni korzystają z ubezpieczenia, a pracownicy biurowi nie korzystają.

Także sprawa ubezpieczenia pracowników w zakładach państwowych pozostawiona została decyzji Rady ministrów. Dziwna rzecz, że w innych państwach właśnie zakłady państwowe i samorządowe świecą przykładem przedsiębiorstwom prywatnym, gdy u nas robotnicy w zakładach prywatnych są pod tym względem lepiej postawieni. Jeszcze jedno ograniczenie dotyczy małych zakładów, które zatrudniają mniej, niż 5 robotników. Powtarza się to przy każdej ustawie robotniczej, aby wyłączono te małe zakłady, chociaż właśnie tam położenie robotników najczęściej jest najgorsze. Ale i droga, którą obrała komisja, nie jest słuszna, gdyż włączenie tych drobnych zakładów uzależnia od decyzji ministerstwa pracy, zamiast ustawowo je wprowadzić.

Drugą ważną sprawą jest sprawa zarobków, od których ma się obliczać składki i zasiłki. Są tu dwa poglądy: według jednego ma to być obliczane na podstawie faktycznego zarobku, pobieranego w ostatnim miesiącu, a według drugiego poglądu, którego trzymał się rząd i obecnie ks. Styczyński,—składki i zasiłki mają być obliczone od przeciętnego zarobku niewykwalifikowanego robotnika. Ten drugi pogląd jest niesprawiedliwy zarówno w chwili płacenia wkładek, jak w chwili otrzymywania zasiłków.

Jeszcze dałoby się takie stanowisko usprawiedliwić, gdyby chodziło o ustawę o doraźnej pomocy, gdyż tu zasiłki doraźne są poprostu głodowe. Tu jednak mówi się o ubezpieczeniu, więc należy rzecz potraktować analogicznie, jak w innych ustawach ubezpieczeniowych.

Komisja nie poszła za naszym wnioskiem, ażeby zupełnie uwolnić robotni-

ków od płacenia składek na ubezpieczenie od bezrobocia. Te naszą poprawkę podtrzymujemy.

Jest jeszcze jeden punkt bardzo ważny. Ustawa w tej formie, jak ją komisja przedkłada, daje niejako premję fabrykantom za zamykanie fabryk. Jeżeli przedsiębiorca zamknie fabrykę, mając nagromadzone magazyny towaru, to ustawa zwalnia go w dodatku od ciężaru opłacania składek ubezpieczeniowych. Dlatego klub nasz stawia poprawkę do art. 7, ażeby taki fabrykant płacił dalej składki, a gotowiśmy jeszcze zmienić o tyle tę poprawkę, żeby skarb państwa w takim razie nie dopłacał swej należności ubezpieczeniowej, tak, że cały ciężar spadłby na fabrykantów, zamykających fabryki.

Co się tyczy organizacji, to mogą być wypadki, że organizacja będzie mogła powierzyć niektóre funkcje gminom i instytucjom społecznym. Ustawa jednak obecnie tak brzmi, że mogą to być instytucje tylko o charakterze publiczno-prawnym, a zatem wyłączone są związki zawodowe. Ponieważ ustawa musi być obliczona na dłuższy okres, przeto jest to postanowienie bardzo niewłaściwe. W Anglji np. na podstawie specjalnych umów wiele tych innkcji przelano na związki zawodowe. Dlatego zgłaszamy poprawkę do art. 21 o skreślenie słów „o charakterze publiczno-prawnym".

Tydzień polityki polskiej.

a) OCHRONA „NAJEMCÓW".

Sejm na ostatniem posiedzeniu uchwalił w trzeciem czytaniu ustawę o t. zw. „Ochronie najemców". Obydwa te wyrazy ujmujemy w cudzysłów, ponieważ zasługują na nwagę. Wyraz „ochrona" nie odpowiada prawdzie, bo tysiące zastrzeżeń o prawach lokatora i tysiące przywilejów dla kamienicznika sprawiają, że ustawa jest raczej ochroną dla tego drugiego. Wyraz „najemca" jest także ciekawy, bo narzucony i przegłosowany przez prawicę, jest symbolem nienawiści do wyrazu „lokator", który był zmorą przez kilka lat dla właścicieli domów. Obecne zaś określenie lokatora jest dla wyznawców „prawa świętej własności prywatnej" jasne i wyraźne, bowiem podkreśla, że jego stosunek do nieruchomości polega— na odnajmowaniu.

Nowa ustawa zawiera następujące postanowienia: Cały rozdział pierwszy i artykuły 1 i 2-gi mówią przedewszystkiem o tem, jakie lokale nie podlegają ustawie, a więc: kolejowe, państwowe i samorządowe, wojskowe, gmachy Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, domy, których budowa lub remont gruntowny ukończono w r. 1914 (Ziemia Wileńska) i w r. 1919 (zabór pruski i rosyjski) lub w roku 1917 (zab. austrjacki), mieszkania służbowe, hotele i pensjonaty, letniska, lokale rozrywkowe, banki i kantory. Od 1. stycznia roku 1926 fabryki, oraz ogrody i place przy mieszkaniach. Począwszy od 5-ciu pokojów, można zawierać umowy między lokatorem, a właścicielem domu. Ochrona tedy sprowadza się do 4-ch pokojów włącznie, z kuchnią i to—do lokalów przeważnie mieszkalnych z małym wyjątkiem dlą instyt. oświatowych, spółdzielni i warsztatów. Wysokość komornego podnosi się: od mieszkań jednopokojowych do 5 proc.,—dwu—do trzechpokojowych do 10 proc.,—cztero—do sześciopokojowych do 15 proc.. od sklepów i pomieszczeń handlowych do 20 proc. i 25 proc., i od fabryk do 50 proc. — podstawowego komornego z r. 1914, przeliczonego na złote franki w stosunku: 100 rubli równa się 266 złotym, 100 mk. niemieckich równa się 123 złotym i 100 koron równa się 105 złotym.

Tak obliczane komorne wzrastać będzie od lipca 1924 r. do stycznia 1925 r. co kwartał o 4 proc., a od 1-go stycznia 1925 r. co kwartał o 6 proc. podstawowego komornego, do czasu, aż komorne —według wspomnianego stosunku pieniężnego—dosięgnie przedwojennego poziomu.

Do powyższych stawek czynszowych właściciel domu ma prawo doliczać wydatki za świadczenia gospodarcze: za wodę, wywózkę nieczystości, czyszczenie kominów, światło schodowe, pensje dozorcy itp. Świadczenia ustają, gdy komorne dojdzie do 50 proc. przeznaczonej wysokości. Sublokatorów broni ustawa z art. 9, który głosi, że lokator może brać od sublokatora tylko sumę większą do 30 proc. niż suma, którą płaci lokator gospodarzowi za dany lokal. Oprócz tych zasadniczych punktów ustawa przewiduje wypadki wymówienia mieszkania za zaleganie z zapłatą komornego w ciągu dwuch rat, za nieprzyzwoite zachowanie się i t. p. Ustawa dalej wymaga istnienia urzędów rozjemczych i ustanawia moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, nakazujące, aby ewentulną eksmisję odraczać do 6 miesięcy, gdy lokatoı jest bez pracy. Pozatem Sejm uchwalił, że 20 proc. od sumy pobieranej przez właściciela domu na mocy nowej ustawy idzie w formie podatku na rzecz skarbu. Nie wolno także do 1 lipca 1928 r. przerabiać mieszkań na biura i kantory. — Do ustawy tej załączono kilka rezolucji, wzywających rząd do wprowadzeniaj w życie ustawy o rozbudowie miast, — do złożenia sprawozdania z gospodarki funduszom mieszkaniowym i do budowy własnych gmachów.

Ustawa ta drogą formalną przejdzie do Senatu, który napewno poczyni w niej tysiące poprawek, co znów zmusi Sejm do powtórnego zajęcia się tym zagadnieniem. Wątpliwym tedy jest, aby ustawa była ogłoszona przed 1 kwietnia r. b., od którego to terminu ma obowiązywać.

b) ECHA RZĄDÓW CHJENY.

Komisja skarbowa Sejmu, rozpatrując działalność ministerstwa ptzemysłu, zwróciła uwagę na zbyt niską sumę, za jaką rząd odstąpił od praw do wielkich zakładów żyrardowskich, które były przez polski skarb odrestaurowane i na które rząd wyłożył kołosalną pożyczkę.

Suma ta krzywdzi skarb polski na

Wiara w zwycięstwo.

Ziemia ma czarodziejski pociąg ku sobie.

Wszystko, co żyje w naturze kocha ją bezwiednie, żywiołowo — cieszy się z jej przejawów, z jej procesów chemicznych, z jej cudów. Wszystko co żyje i nie czuje—istnieje bez świadomości swego istnienia, tworzy jej piękno nigdy nieskończone—zawsze istniejące.

Ziemia jest naszą matką-rodzicielką. Wszystkich jegnakowo obdarza swemi bogactwami naturalnemi, darami niewyczerpanemi.

A piękna ona jest... Ogromna, bogata, niezużywająca się nigdy. Tyle na niej cudów piękności, a tyle miejsc bogatych, bezkresnych, ludzkiem okiem nie objętych, że mogłaby pomieścić nas jeszcze dziesięć razy tyle... Tyle na niej szerokich, bujnych łąk, nieskończonych borów, rzeczek, rzek i jezior... Tyle dzikiego zwierza, ptactwa i ryb, że człowiek—król-bóg wszystkiego — zapatrzony jest przez tę matkę swoją na wieki nieskończone.

Czemuż jednak, pomimo tylu bogactw ziemi nieprzebranych, jej piękności, jej ogromu, ludzie pozostawiają ją odłogiem i tłoczą się do wstrętnych, pełno chorobotwórczych zarazków miast i tu znoszą najrozmaitsze cierpienia? Czemu nie potworzą wspólnych kolonji, gdzie mogliby żyć zdrowi, zadowoleni, szczęśliwi?... Gdzieby nie było panów, pannjących, prześladowań, gdzie byliby wszyscy sobie równi, wspólnie, w zgodzie pracujący i kształcący się.

Od setek tysięcy lat, ludzie jako ogół, tęsknili za dobrem powszechnem, spokojem i kulturą. Jednakże pomimo tych miljonów mas znajdowały się i znajdują jeszcze dziś osobnicy, którzy cały dorobek ogólno-ludzki obrócili wyłącznie na swoją korzyść.

Ta przebogata, wspaniała, ogromna ziemia, nie należy, jak powinna, do ogółu, ale do kilkuset lub kilku tysięcy ludzi, którzy ciągną z niej wszystkie soki wyłącznie dla siebie i marnotrawią je, a ogół przymiera głodem.

Tyle urodzajnej gleby leży odłogiem, zarośniętej krzewiną lub dzikiemi chwastami, ale obszarnicy ziemscy—„dziedzice" i rządowi spekulanci trzymają ją w swych łapach i nie pozwalają tym masom korzystać z niej...

Większość z nas zmuszoną jest przeklętym ustrojem społecznym do duszenia się w mieście, w śmierdzących zaułkach i do wychowywania chuderlawego potomstwa, chociaż duszą ,całą pragnęłaby ciec stąd na świat szeroki do pól i łąk — do natury, wprost ale nie może tego uczynić...

Kapitaliści świata są nienasyceni, zawistnie chytrzy, jak dzikie zwierzęta krwi chciwe. Sami nie korzystają z tych obszarów, ale i nam ich oddać nie chcą. Celem tej ich warjackiej polityki jest osiągnięcie w przyszłości, przy większym rozroście ludności, jak największych zysków.

Niechaj tak myślą... Pękły już filary podpierające gmach państwa kapitalistycznego. A ziemia — ta matka nasza—już niezadługo będzie znowu naszą własnością... Tym razem już poraz ostatni; nigdy już nie wróci ona do królów, do panów, lecz będzie własnością tych, którzy na niej pracować zechcą. Wspaniałości jej dostępne będą dla wszystkich, wszyscy będą mogli na równi rozkoszować się jej pię-

tysiące miljardów mkp, Sprawozdanie wykazało, że tak skandaliczny krok powziął b. min. skardu Kucharski, obecnie poseł. Tłumaczenie się p. Kucharskiego, obecnego na posiedzeniu, nie przekonało komisji, która na wniosek posła tow. Moraczewskiego uchwaliła postawić p. Kucharskiego w stan oskarżenia. Decyzja komisji jest wymownym dowodem, o czem myślał rząd Chjeno-Piasta, gdy był u władzy, i potwidrdza sąd klubu „Wyzwolenia", że rząd ten składał się z ludzi nieuczciwych!

c) SANACJA ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Rząd polski, nie zaniedbując w okresie sanacji finansowej spraw gospodarczych, odbył kilka specjalnych narad łącznie z radą gospodarczą, na których między innemi uchwalono wyłączyć koleje z ogólnego budżetu państwowego i przekształcić je w niezależną gospodarczą instytucję, która winna sobie wystarczyć. Czy nowy ten stan rzeczy wpłynie na uzdrowienie stosunków kolejowych czas najbliższy pokaże. Obecnie jednak kierownictwo kolejowe podniosło już taryfę kolejową o 100 proc. t. j. do poziomu przedwojennego, co się b. odbije na budżecie tych, którzy jeździć muszą, a szczególnie na biednych sferach ludności w okresie letnich urlopów.

d) POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Jeden z ministrów gabinetu t. Mac Donalda t. Henderson wygłosił kilka dni temu wielką mowę polityczną, w której podkreślił, że jednym z najbliższych celów obecnego rządu angielskiego jest rewizja traktatu wersalskiego, a więc i granic Polski, Na skutek tego nasz poseł w Londynie p. Skirmunt odwiedził premjera angielskiego, zapytując, czy rząd jego podziela zdanie t. Hendersona. Mac Donald zapewnił p. Skirmunta, że mowa Hendersona nie wyraża zapatrywań gabinetu i uspokoił naszego posła o lojalności angielskiej względem Polski. — Sprawa ta, według nas, nie jest jeszcze wyczerpana, ponieważ zdanie Hendersona o rewizji traktatu jest b. popularne w sferach robotniczych Anglji, i gabinet obecny, jako robotniczy musi być wykonawcą woli robotników. Jest to tylko więc kwestja czasu. I rząd nasz, a głównie minister spraw zagranicznych, winni pilnie czuwać, aby być na każdy moment gotowymi do energicznej akcji na terenie międzynarodowym.

Rząd francnski nadesłał do Warszawy pismo, w którym, powołując się na umowę w sprawie pożyczki 400-miljonowej dla Polski, żąda jako gwarancji zastawowej prawa do eksploatacji lasów toruńskich. Rzecz ta jest ciekawa dlatego, że podczas zawierania układu o pożyczkę była mowa o lasach w Galicji wschodniej. Zgodzono się jednak na odłożenie sprawy lasów do czasu, gdy granice wschodnie Polski będą ustalone. Obecnie co do granic wschodnich kwestji już niema, a jednak... Francja nie chce tykać się lasów galicyjskich! — Czyżby i tam uznawano czeską zasadę, że granice wchodnie Polski są niepewne? S.

---

knościami, wszyscy będą mieli jednakowe prawa do czystego zdrowego powietrza, do użycia życia, nie jak dziś — więdnieć i gnuśnieć po stęchłych norach fabrycznych, po chorobo-twórczych zaułkach miejskich...

Tylko trzeba nam tym ogromnym masom ludowym — powiedzieć o ich sile, o ich krzywdzie i o ich szczęściu w razie urwania łba przeklętej hydrze, która je obecnie przygniata fizycznie i moralnie.

Ziemia... ta cudowna formacja, matka naszego ciała i ducha, karmicielka wszystkiego co żyje; ta świątynia cudów, piękna, mistycyzmu, miejsce poczynania się życia i śmierci ziemia ta powinna należeć do nas wszystkich, a nie do pewnych grup ludzi...

Otóż, ludu!... w tej mocy jest dokonać wszystkiego, i tylko zrozumieć chciej, żeś jest potęgą, że możesz to uczynić. Czekają na cię: otwarte, szerokie pola, czekają wielkie szumiące bory, bezkresne, żyzne łany, tylko zechciej... Tylko przyłącz się do naszego orszaku — do ludzi, którzy dążą do zaprowadzenia prawdziwego królestwa bożego na ziemi.

Socjaliści przy władzy, pomagają matkom wychować dzieci.

Kto zdoła policzyć straszne, wdowie łzy, gdy po śmierci żywiciela zostaną małe dzieci.

Ile bólu serdecznego przeżyje serce macierzyńskie, gdy patrzeć musi na nędzę, głód i cierpienie swoich dzieci.

Największy wysiłek, dzień pracy bez końca, nieprzespane noce, nie mogą dać odpowiedniego zarobku, żeby kobieta obarczona kilkorgiem dzieci mogła im dać odpowiednie wychowanie i otoczyć opieką, konieczną dla zabezpieczenia zdrowia dziecka. To też obowiązkiem państwa jest dopomódz kobietom, dotkniętym srogością losu i ułatwić nałożone przez naturę, zadanie.

Dzieci są własnością narodu. Całe społeczeństwo korzysta z pracy dzieci, wychowanych nadludkim wysiłkiem i poświęceniem matki.

Władze umieją znaleźć syna wdowy, kiedy osiągnie wiek popisowy.

Często bardzo, matka niedożyje czasu, kiedyby mogła korzystać z pomocy dzieci, w znoju i troscelutrzymanych przy życiu. Cały jej wysiłek jest podarkiem z krwi serdecznej, z męki strasznej, złożonej ogółowi.

Zaledwie jeden miesiąc jak angielscy socjaliści ujęli ster rządów, w swoje mocne i niezawodne ręce, a już Partja Pracy wniosła do Izby Gmin ustawę, by wszystkim wdowom, mającym dzieci, oraz wszystkim matkom, których żywiciele niezdolni są do pracy, rząd wypłacał pensje, umożliwiające odpowiednie wychowanie i kształcenie dzieci.

Minister skarsu Snowden oświadczył, że rząd z całego serca popiera ten wniosek, mimo trudności finansowych państwa. Wydatek na pensje wdowie wynosić będzie rocznie 20 miljonów funtów szterlingów (800 biljonów marek polskich).

Przypomnijmy sobie co obiecywali kandydaci chjeny wdowom i sierotom. Gdzie się podziały piękne programy pracy w sejmie i senacie.

Czy otarto chociażby jedną łzę wdowią, czy sierocą?

Za lat pięć przyjdą ciłgarze do swoich wyborców i powiedzą, że socjaliści i żydzi ponoszą odpowiedzialność, za nędzę i głód wdów i sierot.

Od powstania państwa Polskiego okradali skarb tak dokładnie, że ostatecznie groziła katastrofa. Bogacili się fabrykanci, ziemianie i całe międzynarodowe i międzywyznaniowe paskarstwo. Kiedy mieli czas myśleć o wdowach i sierotach, o matkach przygniecionych troską o los swoich dzieci.

Głos socjalistów w sejmie, to jedyny głos sumienia. Oni jedni bronią bez lęku interesów ludu pracującego.

Gdyby ich w sejmie i senacie było więcej! Pomyślcie o tem kobiety, które głosowałyście na listę Chjeny-Piasta.

Polityka międzynarodowa.

Kiedy kapitaliści dwuch krajów mają interes we wzajemnym zbliżeniu, rządy burżuażyjne ich państw uprzedzają się wtedy w prawieniu sobie komplementów i starają się wszystko, co mogłoby wywołać rozbieżność w zapatrywaniach odsunąć na dalszy plan lub pokryć frazesami "odwiecznej przyjaźni, wspólnej tradycji" i t. d. Gdy zaś interes zaniknie, te same rządy nie ominą ani jedenej sposobności, aby obrzucić się błotem.

Bolszewicy kiedyś twierdzili, że nie uznają obłudy w polityce. Ale wraz z nową ekonomiczną polityką w Rosji przyszły i najstarsze metody dyplomacji. Dziś bolszewicy wychwalają faszystów włoskich. Posła włoskiego przyjęto w Moskwie tak uroczyście, jak żadnego innego przedstawiciela jakiegokolwiek państwa. W przyjęciu na dworcu brała udział kompanja honorowa czerwonej armji. Robotnik rosyjski w sowieckim mundurze defilował przed faszystą włoskim.

Zupełnie zerwał z tajnością i obłudą w polityce międzynarodowej dopiero robotniczy gabinet Mac Donalda. Premjer angielski dąży do zapewnienia światu pokoju przez przez powszechne rozbrojenie i utworzenie międzynarodowego rozjemstwa. Aby osiągnąć ten szczytny cel, konieczne jest współdziałanie Anglji i Francji. Z tego też względu jeszcze przed zwołaniem międzynarodowej konferencji Mac Donald usiłuje nawiązać przyjazne stosunki z Francją. Ale w przeciwieństwie do burżuazyjnych polityków Mac Donald nie ukrywa, że nie zgadza się w wielu sprawach z Poincaré'm. W liście do premjera francuskiego Mac Donald pisze, że jest rzeczą niemożliwą, aby Francja finansowała zbrojenia w Europie, a nie płaciła swoich długów Anglji, której obywatele uginają się pod ciężarem własnych długów; niemożliwą jest także rzeczą stawianie przeszkód w odbudowie gospodarczej Europy przez okupację zagłębia Ruhr. Ale właśnie te wszystkie sprawy sporne należy w pierwszym rzędzie rozpatrzyć i zastanowić się, czy nie znajdzie się wspólny punkt myślenia między rządami Francji i Anglji. Trzeba przedewszystkiem usunąć atmosferę wzajemnej nieufności.

Poincaré wyraził gotowość na poddanie rewizji stosunku wzajemnego Fran-

cji i Anglji. Ale to mu nie uratuje stanowiska pierwszego ministra w państwie.

Zwracają się przeciwko niemu ze wszystkich stron.

W Belgji ustąpił gabinet Theunisa, który współdziałał z Poincaré'm we wszystkich jego poczynaniach. W parlamencie belgijskim zarzucono Theunisowi, że stale podporządkowywał interesy Belgji względom przyjaźni z Francją. Skutkiem tego było obniżenie kursu franka belgijskiego i to, że teraz Belgja ponosi kensekwencje nierozumnej polityki Poincarego. Nie powstawano w parlamencie belgijskim przeciwko przyjaźni z Francją, a przeciwko metodom działania prawicy francuskiej.

Dziwne, że pan Poincaré nie rozumie, że powinien zrzec się swego stanowiska jeszcze przed wyborami do parlamentu, po których już będzie musiał ustąpić.

W maju odbędą się także nowe wybory w Niemczech. Nie dają one spać reakcji niemieckiej. W procesie Ludendorffa i Hittlera o usiłowanie dokonania zamachu stanu w Bawarji całe zachowanie się oskarżonych wskazuje, że chcą oni wywołać waśnie wyznaniowe i rasowe. Ludendorff w mowie swej szeroko dowodził, że nieszczęścia na Niemcy sprowadzają katolicy i żydzi, przyczem ostro atakował Watykan.

Przedstawiciele katolickiej partji niemieckiej „centrum", wystąpili gwałtownie przeciwko Ludendorffowi. Arcybiskup koloński nakazał nakazał w liście księżom swej archidjecezji zwalczać Ludendorffa z ambon.

W ten sposób reakcja z obydwu stron stara się wywołać zamieszki na tle wyznaniowym, powaśnić robotników, aby potem przy wyborach zwycięży! kapitał który pójdzie do walki wyborczej solidarnie bez względu na różnice rasowe i wyznaniowe.

Lecz na nic te wszystkie usiłowania nacjonalistów.

Swiat w postępie tak szybko idzie naprzód, że nawet w Turcji, gdzie niedawno wszechwładnie rządził sułtan, który był zarazem kalifem — głową religji mahometańskiej, półbogiem, dziś jest republika, a zgromadzenie narodowe uchwaliło znieść kalifat, sułtana zaś z 67 książętami i księżniczkami wypędzono z kraju.

Resztki wpływów reakcji na całym świecie zanikną wkrótce, ale zostanie po rządach nacjonalistów 2 miljony bezrobotnych w Anglji, 5 miljonów w Niemczech, bezrobotni w Polsce, Danji, Holandji, Czechosłowacji — miljony kalek, miljony wdów i sierot po poległych na wojnie.

Nowa placówka T. U. R.

Już od szeregu tygodni zarząd TUR-u robił starania o zorganizowaniu kursu nauk ekonomiczno-politycznych. Wprzodzie akcja odczytana jest bardzo ożywioną, jednak jeżeli mamy przygotować działaczy z pewnem stopniem wykształcenia, muszą przejść przez kurs nauk systematycznie przeprowadzonych.

1-go marca odbyło się otwarcie kursu. Zapisało się 40 słuchaczy, w tej liczbie 9 kobiet. Przewodniczący tow. inż. Holcgreber otwierając kurs, podkreślił znaczenie oświaty dla klasy robotniczej. Nie można opanować życie bez wiedzy. Skoro klasa robotnicza nie miała możności kształcić się systematycznie, TUR., ta robotnicza placówka oświatowa pragnie przyjść z pomocą robotnikom żądnym wiedzy. Prosi słuchaczy o wytrwałość i regularne uczęszczanie na wykłady. Obowiązkowość musi być kamieniem węgielnym wszystkich naszych poczynań.

Tow. senator dr. Kopciński w imieniu Głównego Zarządu TUR wita nową a tak ważną placówkę. Podkreśla ożywioną działalność łódzkiego oddziału i wyraża nadzieję, że zamierzony plan pracy, na terenie Łodzi, będzie wykonany.

Tow. Kluszyńska jako członek OKR. podkreśla znaczenie tej szkoły dla działalności partji. Tylko z oświeconymi ludźmi można prowadzić ale i wygrać walkę. Młodzi ludzie, którzy ukończą nie ten jeden kurs, ale i dalej będą się uczyli, będą zdolni do prowadzenia tej odpowiedzialnej roboty, jaka spoczywa na PPS.

Tow. dr. Waryński wygłosił wykład inauguracyjny „Co to jest socjalizm". Słuchało się tego przemówienia z prawdziwą satysfakcją, tak jasno i przystępnie ujął prelegent istotę socjalizmu. Oklaskami dziękowali licznie zebrani za tę prelekcję.

Kierownictwo kursu spoczywa w rękach tow. Hartmana, który tej placówce poświęca dużo pracy i swoją wiedzę.

Zjazd Gornośląski P. P. S.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Katowicach XIX Zjazd PPS. obwodu Górnośląskiego. Zjazd był bardzo liczny, składający się z kilkuset delegatów, a obrady cechowała wielka powaga. Brak miejsca nie pozwala nam na obszerne sprawozdanie, a podajemy tylko niektóre uchwały, powzięte na zjeździe, a mianowicie: „Zjazd wita wielkie zwycięstwo robotników angielskich, w nadziei, że przyczyni się ono do wzmocnienia pokoju w Europie i do wzmożenia walki robotniczej z reakcją europejską.

Zjazd żąda od rządu Grabskiego konsekwentnej i wytrwałej pracy nad naprawą skarbu i uzdrowieniem waluty. Żąda bezwzględnego złamania bojkotu podatkowego ze strony obszarników i kapitalistów. Piętnuje klasowy egoizm obszarników i kapitalistów, którzy bojkotują Bank Emisyjny Polski. Żąda opodatkowania dóbr kościelnych, piętnując posłów chadeckich, starających się o zwolnienie tych dóbr od podatków.

Zjazd żąda rychłego uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych z rodzinami. Żąda natychmiastowych zasiłków dla bezrobotnych ze strony rządu i samorządów.

Wobec skoncentrowanej akcji kapitalistów za złamaniem 8-godzinnego dnia pracy i obniżeniem zarobków, zjazd — zgodnie z uchwałami Zaw. Komisji Cetr. — gorąco popiera zorganizowaną akcję klasy robotniczej, celem odparcia zamachów reakcyjnych.

Wobec ustawicznych zamachów na demokratyczne podstawy bytu Rzeczypospolitej, Zjazd protestuje przeciwko wszelkim próbom pogwałcenia ordynacji wyborczej do Sejmu, przeciwko pluralnemu głosowaniu do Samorządów, przeciwko reakcyjnym projektom ustaw o zgromadzeniach i koalicjach.

Zjazd żąda bezwzględnego doprowadzenia do końca śledztwa w sprawie organizacji zamachowych, jak PRP. i przykładnego ukarania winnych. Wszelki zamach stanu na demokratyczne fundamenta Rzeczypospolitej spotka się z bezwzględnem oporem klasy robotniczej, która nie cofnie się przed żadnym środkiem obrony".

Życie Robotnicze.

MASÓWKA FABRYCZNA.

Dzięki energji i inicjatywie tow. Fronczaka delegata fabrycznego, została zwołana wielka masówka fabryczna w obrębie dzielnicy Zielonej. Do zgromadzonych robotników i robotnic przemawiał tow. Purtal, skreślając rys obecnej sytuacji politycznej. W treściwych a dobitnych słowach zcharakteryzował dążenia Chjeny do obalenia obecnego ustroju państwowego, i niszczenia początkowych zdobyczy klasy robotniczej. Wskazywał na wywrotną robotę kleru w umysłach nieuświadomionego robotnika, zmuszającego masy robotnicze do podporządkowania się woli żelanej kapitału.

Jedyną drogą prowadzącą do wyzwolenia się z pod jarzma kapitału, jest organizacja silna, świadoma swych celów, organizacja socjalistyczna, która mocarną swą siłą odeprze ataki międzynarodówki kapitalistycznej. Kończąc przemówienie swe tow. Purtal wezwał robotników do wstępowania w szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej jedynej wyrazicielki potrzeb ruchu robotniczego.

Następnie zabrał głos tow. Ajnenkiel, przemawiając do zgromadzonych robotnic, celem organizowania się w szeregach socjalistycznych. Po omówieniu spraw „Dnia kobiet", mającego się odbyć dn. 25 marca—masówkę rozwiązano. **Delegat.**

MASÓWKA CZŁONKIN I SYMPATYCZEK P. P. S.

W zapełnionej sali wykładowej klubu PPS. przy ul. Piotrkowskiej 83, odbyło się wielkie zgromadzenie kobiet. O konieczności brania udziału kobiet w ruchu politycznym i organizowaniu się kobiet klasowo uświadomionych, referowała tow. Grodzicka, wskazując na różne bolączki i niedomagania polskiego ustawodawstwa społecznego a krzywdzącego kobiety matki. kobiety obywatelki. W krótkich słowach zaznajomiła zebrane towarzyszki o doniosłości brania udziału kobiet w wyborach do Kasy Chorych, wobec których ospałość i niechęć wyborczyń pozwoli tę placówkę robotniczą zagarnąć przedstawicielom burżuazji.

O klęskach jakie poniosła klasa robotnicza, przez abstynencje wyborczą kobiet—mówi tow. inż. Holcgreber. Poczem zaznajamia zebrane z dotychczasową zdobyczą praw kobiety-człowieka—dzięki wytężonej walce i prac przedstawicieli ruchu socjalistycznego, nawołując do współdziałania w pracy organizacyjnej ruchu socjalistycznego, którego wyrazicielem na terenie Polski jest PPS., nawotuje zebrane tow. do poparcia, organizowanego przez Wydział Kobiecy PPS. dnia Kobiet na całym obszarze Rzeczypospolitej, w dniu 25 marca by dzień ten zamanifestował całemu światu zrozumienie i siłę ruchu socjalistycznego Kobiet w Polsce.

Zebrane robotnice gorącymi oklaskami dziękowały organizatorom zebrania za możność zaznajomienia się z biegiem toczonych walk o lepsze jutro. Marta.

WIEC W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH.

W czwartek wieczór w sali fabrycznej Johna na Chojnach, dzięki ruchliwości komitetu dzielnicowego Chojen zwołany został wiec robotniczy w sprawach organizacyjnych zawodowych i spółdzielczych.

Jak wielkie ta sprawa budzi zainteresowanie dowiodła przez robotników zapełniona po brzegi sala fabryczna.

O konieczności i doniosłości organizacji w ruchu społecznym robotnika, o walce jaką prowadzi organizacja dla klasy pracującej, o korzyściach z tąd płynących —mówił tow. A. Purtal.

Następnie po poruszeniu kilku spraw związanych z walką włókniarzy o poprawę swego bytu, wiec zakończono, przyjmując rezolucję wzywającą robotników do popierania masowego ruchu zawodowego. Obecny.

ALKOHOLIZM I CHOROBY WENERYCZNE.

W niedzielę dn. 9 marca w dzielnicy PPS. Chojny wygłosi tow. E. Ajnenkiel odczyt na temat „Wróg klasy robotniczej —alkoholizm i Choroby weneryczne".

PORZĄDKI W „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE".

Redukcja pracy stosowana od pewnego czasu w przemyśle włókienniczym przyjęła wielkie rozmiary i system ten skwapliwie został przeprowadzony w Widzewskiej Manufakturze. O stosunkach tam panujących chcę skreślić kilka słów. Administracja i wogóle rozmaici majstrowie z pod znaku „Boga i Ojczyzny", przedewszystkiem powołani byli do układania list redukcyjnych robotników, wyszukując takich robotników którzy kiedykolwiek śmieli stawać w obronie swych praw i godności człowieka i ci przedewszystkiem byli wciągani na owe listy, kwalifikujące ich do wyrzucenia na bruk bez litości. Pod tym względem panowały tam horendalne stosunki, były wypadki pobicia robotnic przez majstrów (majstrowie Koman i Mikulski byli pod tym względem wzorem doskonałości maltretując swoich podwładnych). Przy układaniu list redukcyjnych p. majstrowie z przędzalni cynicznie oświadczyli niektórym robotnicom, że mogą w pracy pozostać za cenę swej czci i godności. Rozmaite wyzwiska ordynarne były zjawiskiem codziennym i gdy która zareagowała, była bezlitośnie szykanowana nie mogąc nigdzie znaleźć sprawiedliwości. Łapownictwo przez rozmaitych pseudo-opiekunów robotnika uprawiane jest na szeroką skalę, pobierając dość wysokie honoraria za przyjęcie lub nie wydalanie z pracy niektórzy z nich stworzyli sobie intratny interes.

Wówczas gdy największą przeprowadzano redukcję, administracja obawiając się nieprzyjemności, wobec wielkiego rozgoryczenia robotników, starała się wpłynąć przez swych poplecznikow na robociarzy by nie robili zebrań i nie stawiali żądań. I tak delegaci NPR-u tłomaczyli robotnikom że to tylko ot taki sobie manewr, a później będą na nowo przyjmowani do pracy. Z powodu tego zebranie bezrobotnych do skutku nie doszło Jest to po części wina nasza towarzysze; za mało jesteśmy organizacyjni. Gdy będziemy wszyscy w organizacji nie pozwolimy na takie postępowania z nami.

Takie fakty oddają wam towarzysze robotnicy do oceny i zrozumienia.

Poziomka.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie i którzy okazali mi tyle serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki mojej

ś. p. Marji Nowickiej-Kunińskiej

a w szczególności Sz. tow. tow.: sen. Dr. Kopcińskiemu — przewdn. T. U. R. — Inż. Holcgreberowi, sekr. O. K. R. P. P. S-u tow. Ajnenkielowi, tow. Hartmanowi, tow. Skrzypkowskiej — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

J. H. Nowicki.

Z życia Partji.

Zebranie partyjne na Kozinach.

W niedzielę, dnia 9 marca r. b. godz. 10 rano w lokalu dzielnicowego Klubu Robotniczego przy ul. Letniej Nr. 1 na Kozinach odbędzie się ogólne zebranie (masówka).

Sprawy ważne. Stawcie się licznie.

Zebranie kobiet na Kozinach.

W niedzielę, dnia 16 marca r. b. o godz. 2 o poł. w lokalu dzielnicowym przy ul. Letniej na Kozinach odbędzie się zebranie kobiet.

Prosimy towarzyszki i sympatyczki o liczny udział. Sprawy doniosłej wagi.

Baczność Czerwona.

W niedzielę, dnia 9 marca 1924 roku o godz. 11 rano w lokalu dzielnicowym zwołujemy konferencję dzielnicową. Na porządku dziennym wybor nowego komitetu dzielnicowego. Referat w sprawie obecnej sytuacji politycznej i wsprawach organizacyjnych wygłosi tow. A. Purtal.

Wzywamy wszystkich członków dzielnicy do obowiązkowego stawienia się. Wejście za okazaniem legitymacji osremplowanej. Sekretarjat Dzielnicy.

T. U. R.

(Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi) w tygodniu bieżącym urządza następujące odczyty:

SOBOTA, dn. 8 b. m. o godz. 7 wiecz.	1) w lokalu DZIELNICY WIDZEW, (Koło Młodzieży) — Rokicińska № 54 inżynier Szuster „O POWIETRZU.
NIEDZIELA, dn. 9 b. m. o godz. 10 rano	1) w lokalu DZIELNICY KS. MŁYN, Fabryczna 2 Pruszkowski „O POTRZEBIE ORGANIZACJI.
	2) W lokalu DZIELNICY WIDZEW Rokicińska 54 Kłuszyńska n. t. „HISTORJA PRACY DZIECKA".
	3) w lokalu ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY — Guberncorska 5 Hartman „O ZWIĄZKACH ZAW."
o godz. 5 p. p.	4) W lokalu ZW. ZAW. DRUKARZY Nawrot 20 Klimaszewski na temat: „Wpływ teologji na kształtowanie się społeczeństw"
CZWARTEK, dn. 13 b. m. o godz. 7 wiecz.	w lokalu DZIELNICY LEWEJ — Juljusza № 28, Nowicki n. t. „O kulturze artystycznej proletarjatu".
PIĄTEK, dn. 14 b. m. o godz. 7 wiecz.	1) w lokalu dz. BAŁUTY Aleksandrowska 39 — Urbach n. t. „ROZWÓJ PARLAMENTARYZMU"
	2) w lokalu DZIELNICY PRAWEJ — Milsza 45 — dr. Waryński n. t. „O SYNDYKALIZMIE".
	3) w lokalu O. K. Z. Z. Dzielna 50 — inż. Holcgreber n. t. „O HYGJENIE PRACY W PRZEMYŚLE".

KURS NAUK EKONOMICZNO-POLITYCZNYCH.

Na kursie rozpoczęła się już systematyczna praca. Według programu w najbliższym okresie czasu odbędą się następujące wykłady:

Piątek 7. 3. g. 19 Hartman — Ekonomja społeczna, godz. 20 Kempner—Ustroje polityczne państw europejskich.

Wtorek 11. 3. g. 19 Hartman — Historja rozwoju partji politycznych, godz. 20 dr. Waryński—Historja socjalizmu.

Piątek 14. 3 g. 19 Hartman — Ekonomja społeczna, g. 20 Kempner—Ustroje polityczne państw europejskich.

Opłata na kursa wynosi 3 miljony miesięcznie. Dopuszczalne są zwolnienia od opłaty dla bezrobotnych po odpowiedniem porozumieniu z sekretarjatem kursu.

Słuchaczy uprasza się o wykupienie kart wstępu na wykłady w sekretarjacie kursu, który jest czynny co wtorek i piątek od godz. 18—19.

Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W poniedziałek, dnia 10 b. m. o g. 8-ej Teatr Miejski wystawia dla członków i sympatyków TUR. komedję M. Donnay'a

„POLOWANIE NA MĘŻCZYZNĘ"

z udziałem całego zespołu.

Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR. Piotrkowska 83 codz. od 4—7.

Kurs instruktorów sportowych przy TUR.

Wobec zbliżającej się pory wiosennej TUR. rozpoczyna swą działalność w kierunku wychowania fizycznego swych członków. W dniu 9-ym marca r. b. w niedzielę o g. 11-ej przed poł. odbędzie się w lokalu klubu PPS. organizacyjne zebranie koła instruktorów sportowych przy TUR. pod kierunkiem prof. St. Loby.

Dotychczas wobec niesprzyjających warunków (między innymi brak sali gimnastycznej) nie można było rozwinąć tej tak bardzo pożytecznej działalności. Wzywa się koła młodzieży i te dzielnice, które się sportem interesują, by w tym dniu wydelegowały po 3-ch delegatów, zapisując się uprzednio w sekretarjacie TUR.

Koło Samokształceniowe przy TUR.

Koło Samokształceniowe zawiadamia swych członków, że w czwartek, dn. 13-go b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKRPPS. odbędzie się konferencja z przewodniczącym TUR. inż. Holcgreberem. Na porządku dziennym referat tow. Szurgota.

Koło Literacko-Dramatyczne przy TUR.

W najbliższej przyszłości uruchamia TUR. Koło Literacko-Dramatyczne. Wykładane będą: Istota teatru, historja teatru— z zajęć praktycznych: mimika, plastyka, kultura żywego słowa (dykcja) recytacja, gra sceniczna. — Kierownictwo obejmuje art. dram. tow. Nowicki.

Zapisy już się rozpoczęły w sekretarjacie TUR. — Piotrkowska 83—od 4—7 codziennie. Tamże wszelkie informacje.

Kronika.

Nowy tygodnik P. P S. W Dąbrowie Górniczej, w bieżącym miesiącu zaczął wychodzić nowy tygodnik "Głos Zagłębia", wydawany przez naszą partję. W takim ośrodku robotniczym, jakim jest Zagłębie węglowe, potrzeba chociażby tygodniowego pisma socjalistycznego była konieczna.

Nowemu temu bratniemu organowi życzymy serdecznie powodzenia, a bogata treść pisma pozwala żywić nadzieję, że zostanie bardzo przychylnie przyjęte przez szerokie masy robotnicze.

Z sądów. W uzupełnieniu do notatki naszej z ubiegłego tygodnia pod powyższym tytułem, dowiadujemy się, że sędzia okręgowy pan Illinicz otrzymał jednomiesięczny urlop, z którego już napewno nie powróci na dotychczasowe stanowisko. W tej sprawie odwiedzili Łódź przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości. Takie jest narazie zakończenie przykrego incydentu.

Zniżka kosztów utrzymania. Komisja do badania wzrostu (obecnie chyba zniżki) kosztów utrzymania, wykazała w miesiącu lutym zniżkę o 2 proc.

Zatrąbił na odwrót. Ksiądz Nadolski czując się obrażonym notatką naszą, zamieszczoną w № 4 „Łodzianina" o tem, że należy do słynnej P. P. P. wystąpił ze skargą na drogę sądową przeciwko redaktorowi tow. Nowakowskiemu, lecz zrezygnował z dochodzenia swej krzywdy i prosił sędziego śledczego o umorzenie sprawy, do czego miał prawo, jako prywatny oskarżyciel.

Powrót wydalonych radnych Województwo łódzkie zwróciło się do Rady Miejskiej m. Łodzi z żądaniem cofnięcia rezolucji w sprawie wydalenia radnych bundowskich Lichtensteina i Milmana.

O ileby Rada Miejska tego nie uczyniła, województwo nieprawnie powziętą rezolucję unieważni.

Przypominamy, iż radni L. i M. postąpili bardzo niewłaściwie nie powstając z miejsc podczas patrjotycznej manifestacji z powodu rocznicy 29 listopada 1830 r. Na czyn niewłaściwy prawica Rady zareagowała wówczas w sposób brutalny i bezprawny.

Dodać należy, że radni L. i M. w iiście otwartym przyznali się do tego, że postąpili niewłaściwie.

Każdy Czytelnik „Łodzianina" ma obowiązek jednania swemu pismu nowych czytelników dla dobra sprawy robotniczej!

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kolporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra. **Miejscowe:** Drobne, za wyraz mk. 50000 (najmniej 500000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 60000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 90000 mk. (strona 3 łam.) **Nadesłane:** przed tekstem lub w teksćie 120000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagr.o 100 proc. drożej,

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowka 109 Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.